

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgierzu z 12 kwietnia 2018 roku w sprawie I C 2078/13 z powództwa M. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. (dalej: E. Hestia) o zapłatę:

- w punkcie 1 zasądzone od E. Hestia na rzecz M. S. 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 października 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 2 oddalono powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie 3 nie obciążono powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;
- w punkcie 4 nie obciążono stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że na skutek wypadku przy pracy z 11 kwietnia 2011 roku stwierdzono u powoda złamanie dalszego końca kości promieniowej lewej bez przemieszczenia oraz unieruchomiono mu kończynę w gipsie przedramiennym zalecając rehabilitację; gips zdjęto 6 czerwca 2011 roku. Od 27 listopada 2011 roku M. S. rozpoczął rehabilitację leczniczą w (...).

Dziesiątego grudnia 2011 roku około godziny 20:00 temperatura powietrza spadła poniżej 0 °C. Nie występowały wtedy opady, jednak słabe i umiarkowane opady deszczu występowały w nocy z 9 na 10 grudnia 2011 roku, a słaby deszcz padał jeszcze przed południem 10 grudnia 2011 roku. Około godziny 20:00 do ośrodka (...) wracał M. S.. Wejście przed ośrodkiem było oblodzone, niczym nie posypane. Powód poślizgnął się i upadł do tyłu.

Następnego dnia M. S. został przewieziony do szpitala w N., gdzie stwierdzono u powoda podejrzenie złamania dalszego końca kości promieniowej i stan po złamaniu. Założono mu szynę przedramienną i temblak na lewą kończynę oraz zalecono wizytę w poradni urazowo-ortopedycznej. Ponadto z uwagi na brak możliwości rehabilitacji ręki bezpośrednio po urazie, powodowi skrócono pobyt w sanatorium. Powód w okresie od 10 października 2011 roku do 31 stycznia 2012 roku korzystał z urlopu rehabilitacyjnego, zaś 31 stycznia 2012 roku pracodawca rozwiązał z nim umowę o pracę na podstawie art. 53 § 1 pkt 1b k.p. M. S. otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne do 3 października 2012 roku. Decyzją (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności z 15 października 2013 roku powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Komisja lekarska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 11 października 2013 roku określiła stały uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany skutkami wypadku przy pracy z 11 kwietnia 2011 roku na 10 %.

U powoda występuje dwukrotne, bez przemieszczenia, złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej z niewielkim upośledzeniem funkcji nadgarstka, zaś staw rzekomy kości łódeczkowej lewej jest wynikiem starego urazu, sprzed trzydziestu lat. Złamania spowodowały u powoda trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3 % według punktu 122a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku, jednakże nie jest możliwe oddzielenie skutków wypadku z 11 kwietnia 2011 roku i z 10 grudnia 2011 roku. U powoda występuje też śladowe ograniczenie zgięcia grzbietowego i dłoniowego lewej ręki. Skutki złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej nie powodują ograniczeń w życiu codziennym powoda, a rokowania są dobre.

Wypadek z 10 grudnia 2011 roku skutkował u powoda powstaniem stresu około- i powypadkowego, którego psychopatologicznym następstwem był zaburzenia adaptacyjne skutkujące powstaniem długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 4 %. Cierpienia psychiczne na skutek wypadku początkowo – przez pierwsze około pół roku – były duże, potem stopniowo malały, aż do całkowitego ustąpienia, a rokowania psychiatryczne są pomyślne. Zdarzenie z 10 grudnia 2011 roku, podobnie jak i następstwa dotyczące życia osobistego i zawodowego, bez wątpienia miały charakter stresogenny, zaś powód miał świadomość, że musi ponownie powtarzać rehabilitację. Absolutnie nie da się

rozdzielić skutków postępowań dotyczących poszczególnych wypadków, u powoda doszło do kumulacji negatywnych doznań.

Wypadek z 10 grudnia 2011 roku nie spowodował u powoda uszkodzenia układu nerwowego. Treść obserwacji lekarskich, opis badania przedmiotowego i podmiotowego w dniu przyjęcia do sanatorium wskazują, że przed przedmiotowym wypadkiem powód zgłaszał bóle lewej ręki, a w badaniu stwierdzono dysfunkcję lewej ręki z osłabieniem siły zaciskania pięści i ograniczeniem ruchów w stawach lewego nadgarstka. Objawy, jakie później stały się podstawą do wstępnej diagnozy uszkodzenia nerwu łokciowego, zatem zanik mięśni kłębika i I mięśnia międzykostnego lewej ręki, nie mogły powstać w ciągu dziesięciu dni od urazu z 10 grudnia 2011 roku. Początkowe podejrzenie uszkodzenia lewego nerwu łokciowego nie było potwierdzone w badaniu przewodnictwa nerwowo-mięśniowego (...). Badanie wykluczyło również uszkodzenie lewego splotu ramiennego. Zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, zobrazowane w badaniu (...) głowy i rdzenia szyjnego, nie są zmianami pourazowymi, lecz ogniskami demielinizacyjnymi pierwotnymi bądź w przebiegu chorób tkanki łącznej, chorób zapalnych naczyń lub w przebiegu infekcji. Dziesiątego grudnia 2011 roku powód nie doznał urazu kręgosłupa, nie odnotowano również wystąpienia zespołu bólowego kręgosłupa szyjnego. Ograniczenie ruchomości kręgosłupa nie było zatem konsekwencją wypadku z 10 grudnia 2011 roku, a zatem M. S. skutek przedmiotowego wypadku nie doznał ani trwałego, ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ze strony układu nerwowego.

Świadczenie usług porządkowych na terenie należącym do (...) w sezonie zimowym 2011/2012 zlecone zostało, na podstawie umowy z 30 listopada 2011 roku, (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (dalej: T.). Wykonawca, podmiot profesjonalnie zajmujący się wykonywaniem tego rodzaju usług, obowiązany był m.in. do usuwania śniegu, gołoledzi, a także błota pośniegowego oraz posypywania terenu piaskiem lub grysem. Wykonawca ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej, z górną granicą odpowiedzialności odszkodowawczej limitowaną sumą gwarancyjną określoną na 100.000 zł, w E. Hestia.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu pismem z 4 września 2013 roku domagając się wypłaty kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz renty w związku ze zwiększeniem potrzeb poszkodowanego i utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Obecnie M. S. uczęszcza na zajęcia prowadzone w ośrodku pomocy społecznej, gdzie zdobywa uprawnienia na operatora koparko-ładowarki, ale póki co jedynym jego dochodem jest 560 zł świadczenia. W gospodarstwie domowym pozostaje wraz z żoną i łącznie na utrzymanie rodziny dysponują 1.000 zł. Powód z żoną miał odłożone pieniądze na zakup działki, jednakże pieniądze te zostały rozdysponowane na bieżące wydatki. Małżonkowie co miesiąc przeznaczają 700 zł na utrzymanie mieszkania.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że podstawą prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku w niniejszej sprawie jest przejęcie odpowiedzialności na podstawie umowy ubezpieczenia, zgodnie z art. 822 k.c., w myśl którego ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba ubezpieczona. Wprawdzie zdarzenie z 10 grudnia 2011 roku miało miejsce na terenie należącym do (...), ale podmiot ten zwolnił się z odpowiedzialności w myśl art. 429 k.c., zgodnie z którym kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że wykonanie czynności powierzył przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Odpowiedzialność T. za szkodę wyrządzoną M. S. Sąd Rejonowy wywiódł z art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności z art. 415 k.c. są więc: zawinione działanie sprawcy, szkoda i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem, a szkodą, przy czym jako zawinione mogą być kwalifikowane tylko zachowania bezprawne. Bezprawność oznacza nie tylko naruszenie norm prawa, ale również sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Wina stanowi natomiast ujemną ocenę zachowania sprawcy pozwalającą na postawienie zarzutu niewłaściwego

zachowania w danej sytuacji. Wina nieumyślna sprowadza się do niedbalstwa. Polega ono na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Dla ustalenia winy nieumyślnej decydujące znaczenie ma wzorzec należytej staranności będący miernikiem oceny zachowania sprawcy. Należyta staranność, stosownie do przepisu art. 355 k.c. to staranność ogólnie wymagana w stosunkach danego rodzaju. Jest to pewien abstrakcyjny wzorcowy model zachowania, który kreowany jest na podstawie m.in. reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, czy pragmatyk zawodowych. W ocenie Sądu I instancji, w niniejszej sprawie niewątpliwym było, iż doszło do zaniedbania stanu nawierzchni przed ośrodkiem (...), w wyniku czego doszło do poślizgnięcia się i upadku powoda. Niewątpliwie jest też iż doszło do szkody powoda w postaci ujemnych doznań psychicznych, ale nie tylko, a pomiędzy szkodą i zawinionym zaniechaniem istnieje związek przyczynowo-skutkowy.

Sąd Rejonowy wywiódł następnie, że zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda, której naprawienia można się domagać, stanowi zatem niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany m.in. uszkodzeniem ciała czy też rozstrojem zdrowia. Analizując żądanie powoda w zakresie zadośćuczynienia wskazano, że M. S. w (...) nie znalazł się przypadkiem, ale udał się tam w bardzo konkretnym celu – aby rehabilitować rękę po wypadku przy pracy. Oczywiście jest przy tym, że takie podmioty, lub jak w tym wypadku – podmioty, którym zlecono wykonywanie prac porządkowych, powinny w okresie zimowym z wyjątkową uwagą dbać o to, ażeby zapewnić bezpieczeństwo osób tam przebywających, gdyż rzeczą naturalną jest, że osoby podejmujące rehabilitację posiadają często ograniczenia w poruszaniu się, zatem należy dołożyć wszelkich starań, aby ułatwić im pobyt w sanatorium, a nie go utrudnić, narażając dodatkowo na inne urazy. Sąd I instancji zwrócił nadto uwagę, że powód po wypadku przy pracy w kwietniu 2011 roku podjął szereg starań, aby dojść do pełni sił i sprawności, zaś wypadek z 10 grudnia 2011 roku spowodował, że cel ten oddalił się. M. S. poczuł, iż cały jego trud i wysiłek zostały zaprzepaszczone. Z powodu odczuwanych do chwili obecnej dolegliwości powód nie wrócił do wyuczonego zawodu i stara się odnaleźć na nowo na rynku zawodowym, co – biorąc pod uwagę wiek powoda – nie jest wcale takie łatwe.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Rejonowy uznał za zasadne żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł, oddalając żądanie w pozostałym zakresie.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądzając odsetki od 6 października 2013 roku, przy czym mając na uwadze, że wyrok w sprawie został wydany już w dacie obowiązywania znowelizowanych przepisów w zakresie odsetek określonych w Kodeksie cywilnym, za niezbędne uznano uwzględnienie przedmiotowych zmian w treści wyroku. Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym stanowiska pozwanego, iż odsetki od zadośćuczynienia należą się dopiero od dnia wyrokowania, bowiem po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku, ubezpieczyciel jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry, a także pomocy rzeczoznawców, obowiązany jest zawsze do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu sądowego naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Należy przy tym wskazać, iż możliwość przyznania przez sąd zadośćuczynienia nie zakłada dowolności ocen sądu i jest tylko konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo pewnej swobody ocen sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c. powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Sąd I instancji oddalił w całości roszczenie oparte na art. 444 k.c. wskazując, że w niniejszej sprawie powód odzyskał zdolność do pracy oraz zyskał dodatkowe uprawnienia, niezwykle pożądane na rynku pracy. Ponadto zdarzenie z 10 grudnia 2011 roku nie wywołało u powoda żadnych ujemnych następstw neurologicznych. Zarówno biegły psychiatra, jak i biegły ortopeda, mimo stwierzonego uszczerbku na zdrowiu powoda wyraźnie wskazali, że oddzielenie skutków wypadków z 10 grudnia 2011 roku oraz z 11 kwietnia 2011 roku nie jest możliwe. W konsekwencji uznano, że powód

nie udowodnił, że odpowiedzialność za ewentualnie zwiększone potrzeby powinien ponosić pozwany uiszczając na jego rzecz rentę.

Podobnie oddaleniu podlegało również, w ocenie Sądu Rejonowego, żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Powód nie udowodnił powyższej okoliczności stosownie do art. 6 k.c. Z opinii biegłych nie wynika, aby w przyszłości mogły ujawnić się nowe nieznanne obecnie skutki wypadku, a proces leczenia – jak wskazał biegły ortopeda – jest zakończony, powód nie wymaga ani leczenia, ani rehabilitacji, rokowania na przyszłość są dobre. Ponadto, zgodnie z aktualnie obowiązującym art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Tym samym powód będzie mógł dochodzić kolejnych roszczeń, o ile powstaną one w przyszłości, w ciągu trzech lat od chwili, gdy dowie się o „nowej” szkodzie. Czas na dochodzenie tych roszczeń nie jest ograniczony żadnym innym terminem, który wiązałby swój początek z datą powstania zdarzenia szkodzącego, tak jak miało to miejsce w poprzedniej regulacji, kiedy w każdym wypadku roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

W świetle uzasadnienia w przedmiocie kosztów orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Jak zauważył Sąd I instancji, powód – biorąc pod uwagę całość jego żądań – wygrał sprawę w niewielkim zakresie, jednakże powód jest w ciężkiej sytuacji majątkowej, przy czym mógł mieć subiektywne przekonanie o słuszności swych żądań.

Apelacje od omówionego wyżej wyroku wywiodły obie strony.

W chronologicznie pierwszej apelacji pozwany, działając przez pełnomocnika w osobie adwokata, zaskarżył omówiony wyżej wyrok w zakresie punktów 1 i 3. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego pozwanego doszło do naruszenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, co miało nastąpić przez:
- pominięcie dowodu z dokumentu umowy oraz jej postanowień co do zakresu obowiązków stron obejmujących zimowe utrzymanie terenów uzdrowiska, z których to postanowień wynika, że Przedsiębiorstwo (...) S.A. zobowiązało się do udzielania wszelkich informacji potrzebnych do świadczenia usług, nadto zgodnie ze wskazaną umową (§ 3 ust. 2 pkt 2.1., 2.2. i 2.3.) T. nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone na skutek udzielenia niepełnych danych lub braku odpowiedniej współpracy ze strony zamawiającego,
- pominięcie treści zeznań koordynatora zespołu technicznego T., świadka M. K. oraz jego wyjaśnień złożonych w toku likwidacji szkody i zawartych w aktach szkody co do okoliczności, w jaki sposób była realizowana usługa utrzymania zimowego przez ubezpieczonego u pozwanego tj. że prace utrzymania czystości były rutynowo wykonywane codziennie od godziny 6:00 do 18:00, a w skrajnych przypadkach po uzyskaniu telefonicznej informacji od pracowników recepcji poszczególnych budynków w (...) zaś 10 grudnia 2011 roku M. K. nie był jednak informowany o konieczności podjęcia dodatkowych czynności na terenie (...),
- pominięcie treści zeznań świadków: A. M., M. M., A. W., D. Ś. i M. Z. z których wynika, że jeśli po godzinach pracy w godzinach wieczornych występowały trudne warunki atmosferyczne to prace wykonywane były wyłącznie na interwencję telefoniczną pracowników (...) czyli panie z recepcji zgłaszały, że jest potrzeba dodatkowych prac i wówczas prace były wykonywane,
- pominięcie wniosków z opinii biegłych lekarzy w zakresie ustalenia braku trwałych następstw w stanie zdrowia powoda w związku z wypadkiem z 10 grudnia 2011 roku, które to następstwa były wynikiem wcześniejszych zdarzeń i chorób samoistnych powoda.

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 415 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że zachodzi na tej podstawie odpowiedzialność pozwanego w sytuacji gdy ubezpieczony u pozwanego nie dopuścił się bezprawnego działania wobec powoda, a powód nie wykazał aby zakres obowiązków umownych wykonywanych na rzecz właściciela terenu Przedsiębiorstwa (...) S.A. ze strony ubezpieczonego u pozwanego nie został wykonany lub wykonany został nienależycie;
- art. 429 k.c. przez błędną jego wykładnię i uznanie, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego Przedsiębiorstwo (...) S.A. zwolniło się z odpowiedzialności za szkodę jakiej doznał powód w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że ktokolwiek z pracowników Przedsiębiorstwa (...) S.A. zgłaszał potrzebę wykonania prac dodatkowych po godzinie 18:00 w dniu zdarzenia;
- art. 5 ust. 1 pkt 4 u.c.p.g.1 przez brak jego zastosowania jako podstawy odpowiedzialności ustawowo zobowiązanego do zimowego utrzymania tj. Przedsiębiorstwa (...) S.A.;
- art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na pominięciu kryteriów co do wysokości ustalenia zadośćuczynienia, w zakresie tego, że kwota zadośćuczynienia winna mieścić się w rozsądnych rozmiarach oraz nie być wygórowana, być kwotą odpowiednią do rozmiaru krzywdy powoda, a nie prowadzić do wzbogacenia powoda;
- art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 817 k.c. przez ustalenie, że datą wymagalności roszczenia powoda w zakresie zadośćuczynienia jest 6 października 2013 roku w sytuacji, gdy sporna była zasada odpowiedzialności oraz zakres krzywdy, a okoliczności istotne dla oceny przesłanek ustalenia zasady i wysokości roszczenia zostały wyjaśnione dopiero na dzień wyrokowania;

Dodatkowo za zarzuty dotyczące prawa materialnego uznano również twierdzenia o naruszeniu:

- art. 98 k.p.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji gdy powód w 80 % przegrał spór co do zgłaszanych przez niego roszczeń;
- art. 102 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu w sytuacji, gdy powód na etapie przedprocesowym znał okoliczności, które zostały przywołane w odpowiedzi na pozew oraz nie zaistniały po jego stronie żadne okoliczności będące podstawą do skorzystania z dobrodziejstwa powyższego przepisu;
- art. 108 u.k.s.c. poprzez ich błędną wykładnię wskutek czego nie dokonano rozliczenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, w stosunku do wyniku sprawy;

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za pierwszą instancję według norm przepisanych, nadto zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na powyższą apelację powód, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych.

We własnej apelacji powód zaskarżył przedmiotowy wyrok w zakresie punktu 2, w części oddalającej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia powyżej zasądzonych 10.000 zł, zarzucając w tej części naruszenie prawa procesowego oraz materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego pozwanego doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w skutek dokonania jej w sposób wybiórczy, co doprowadziło do uznania przez Sąd Rejonowy, że 10.000 zł jest wystarczające do naprawienia doznanej przez powoda krzywdy, podczas gdy skutki zdarzenia w (...) nie ograniczały się tylko do cierpień fizycznych ale również i psychicznych, takich jak

utrata pracy zarobkowej w związku z upływem okresów rehabilitacji i świadczeń zasiłkowych, niemożność podjęcia innej pracy zarobkowej z uwagi na wiek i niesprawność ręki.

Naruszenie prawa materialnego, zdaniem apelującego powoda, miało dotyczyć art. 445 § 1 k.c. i polegać na jego błędnej wykładni oraz dokonaniu nieodpowiedniej oceny przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznane cierpienie i ból oraz krzywdę, a w rezultacie na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest 10.000 zł, podczas gdy funkcję kompensacyjną może spełniać kwota żądana pozwem – czyli 46.000 zł, co prowadzi do konkluzji, że zasądzone w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienie należy uznać za rażąco niskie.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszych 36.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 6 października 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, nadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości, nadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Do zamknięcia rozprawy apelacyjnej 5 grudnia 2018 roku nie zmieniono stanowisk w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje są bezzasadne.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzut pominięcia dowodu z dokumentu umowy zawartej między T. a Przedsiębiorstwem (...) S.A. jest nietrafny. Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z tego dokumentu. Nadto trzeba zauważyć, że zakres usług określał załącznik do umowy (§ 1 pkt 1 umowy). Zgodnie z jego treścią, przedmiotem świadczenia usług przez T. miało być w szczególności sprzątanie, zamiatanie, usuwanie śniegu m.in. z terenu wokół (...), a także usuwanie gołoledzi oraz błota pośniegowego, jak również posypywanie alejek materiałami uszarstniającymi. Trzeba przy tym uwzględnić, że T. miało obowiązek starannego działania w wykonywaniu usług, w sposób odpowiadający swojej najlepszej wiedzy oraz doświadczeniu (§ 3 ust. 1 umowy).

Sąd I instancji nie pominął również zeznań M. K.. Jak wskazał sam świadek (k. 481), jego obowiązkiem była stała obserwacja aury i reagowanie, jako koordynator pracy pozostałych pracowników, na wszelkie zdarzenia, a nie praca w określonych godzinach. Zgłoszenia poszczególnych recepcji w świetle tych zeznań miały charakter uzupełniający. Co istotne, M. K. miał obowiązek około 18:00 – w porze kolacji dla kuracjuszy – dokonywać kolejnego objazdu terenu (k. 480), a więc należy przyjąć w ustalonych warunkach pogodowych z dnia zdarzenia, że .

Nie pominięto również zeznań pozostałych wskazanych w apelacji pozwanego świadków. Trafnie jednak Sąd Rejonowy ocenił, że zeznania tych świadków co do praktyki realizacji umowy mają znikome znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż nie determinują jeszcze zakresu obowiązków stron – te określa w pierwszej kolejności umowa. Ponadto w świetle zeznań M. K. należało uznać, wbrew tezom pozwanego, że czas świadczenia usług nie był oznaczony i ich wykonanie nie było uzależnione od zgłoszeń poszczególnych recepcji. Skoro T. zatrudniało brygadzystę M. K. w taki sposób, aby zapewnić stałą kontrolę warunków w terenie, to w świetle doświadczenia życiowego jest oczywistym, że traktowano to jako prawidłowe wykonywanie zawartej umowy.

Nie jest trafny również zarzut pominięcia opinii biegłych w zakresie wskazanym przez apelującego pozwanego. Sąd I instancji wskazał i uwzględnił wskazywaną przez biegłych okoliczność, że w istocie nie sposób rozróżnić skutków zdrowotnych zdarzeń z 11 kwietnia i 10 grudnia 2011 roku. Nie można zatem przekonująco wywodzić w tym zakresie

naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestia subsumpcji jest zagadnieniem z zakresu prawa materialnego i zostanie omówiona w dalszej części.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sformułowany przez apelującego powoda jest również chybiony. Sąd Rejonowy nie tylko ustalił, że powód doznał negatywnych przeżyć psychicznych, ale w istocie na tej podstawie oparł zasądzenie 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że główną przyczyną przyznania zadośćuczynienia było poczucie zaprzepaszczonego trudu i wysiłku, jaki powód włożył w starania powrotu do zdrowia po wypadku z 11 kwietnia 2011 roku.

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelujących. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu Rejonowego w całości za własne.

Przystępując do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, uznano je również za nieprzekonujące.

I tak wbrew twierdzeniom apelującego pozwanego nie doszło do naruszenia art. 415 k.c., ponieważ Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że doszło do bezprawnego działania T.. Powód wykazał, że zakres obowiązków umownych wykonywanych na rzecz właściciela terenu Przedsiębiorstwa (...) S.A. ze strony ubezpieczonego u pozwanego w tym wypadku nie został wykonany. Jak już wskazano wyżej, do obowiązków T. należało całodobowe czuwanie nad stanem nawierzchni na terenach objętych umową, w tym w miejscu wypadku z 10 grudnia 2011 roku. Nie trzeba żadnej szczególnej staranności – a jedynie elementarnej, w szczególności gdy zważyć zawodowy charakter działalności ubezpieczonego – by uwzględnić, że skoro w grudniu w S., a więc w rejonie górzystym, pada przed południem deszcz, który padał również poprzedniej nocy, to z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością w godzinach wieczornych może wystąpić gołoledź, jako że nie może być w tych warunkach zaskoczeniem, że temperatura spadnie poniżej 0 °C. Poruszanie się kuracjuszy o 20:00, a więc po kolacji, a jednocześnie przed porą nocnego odpoczynku, po terenie ośrodka również nie mogło być zaskoczeniem.

Nie doszło również do naruszenia art. 429 k.c. W świetle postanowień umowy, jak również zeznań M. K., nie ulega wątpliwości powierzenie T. utrzymania właściwego stanu nawierzchni okolic m.in. (...). Obowiązek ten nie był uzależniony od pory dnia. Nie ma również podstaw do twierdzenia – jak chce pozwany – iż w określonych godzinach interwencje miały odbywać się wyłącznie na skutek zgłoszenia pracowników recepcji.

Prawidłowo uwzględniono również postanowienia art. 5 ust. 1 pkt 4 u.c.p.g., przy czym – jak już wyżej wskazano – prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że odpowiedzialność z tego tytułu przeszła na zasadzie art. 429 k.c. na T..

Nie jest zasadny również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., mający polegać na błędnej wykładni przepisów, a to na pominięciu kryteriów co do wysokości ustalenia zadośćuczynienia, w zakresie tego, że kwota zadośćuczynienia winna mieścić się w rozsądnych rozmiarach oraz nie być wygórowana, a być kwotą odpowiednią do rozmiaru krzywdy powoda, nie prowadzić zaś do jego wzbogacenia. Sąd I instancji przeprowadził wnikliwą analizę stanu faktycznego, wskazał okoliczności, jakie wziął pod uwagę, odnosząc je do wcześniej omówionego dorobku orzecznictwa. Nie ma w niniejszej sprawie rażącego przekroczenia przez Sąd Rejonowy, skądinąd ocennych, granic adekwatności zadośćuczynienia, wyznaczanych z jednej strony potrzebą zapewnienia realności złagodzenia przez zasądzoną sumę ujemnych przeżyć psychicznych, łącznie ujmowanych jako krzywda, z drugiej zaś koniecznością unikania zasądzania wygórowanych kwot tytułem zadośćuczynienia, nieprzystających w szczególności do poziomu życia poszkodowanego i szerszej – społeczności. Z całą pewnością rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie nie jest dowolne, lecz oparte na pogłębionej analizie okoliczności faktycznych, jakie wystąpiły w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy, wbrew teom apelacji pozwanego, nie pominął trudności związanych z niemożnością jednoznacznego rozdzielenia medycznych następstw wypadków z 11 kwietnia i 10 grudnia 2011 roku, jednakże zważył iż drugi z wypadków spowodował określone ujemne przeżycia psychiczne. Ocena ta w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie budzi zastrzeżeń, a

ponieważ zasądzone zadośćuczynienie nie jest wygórowane, brak jest podstaw do ingerowania w takie rozstrzygnięcie w ramach kontroli instancyjnej.

Nie doszło także do naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 817 k.c. Apelujący pozwany wskazuje w tym zakresie, że przyczyną naruszenia owych przepisów miałyby być uznanie za początek biegu terminu odsetkowego wcześniejszego dnia aniżeli wyrokowanie. Co istotne, pozwany upatruje tu przyczyny naruszenia w tym, że „sporna była zasada odpowiedzialności oraz zakres krzywdy a okoliczności istotne dla oceny przesłanek ustalenia zasady i wysokości roszczenia zostały wyjaśnione dopiero na dzień wyrokowania”. W tym zakresie nie sposób nie zauważyć, że to właśnie podążenie za wykładnią proponowaną przez apelującego pozwanego powodowałoby w istocie, że zawsze kiedy tylko zasada i wysokość odpowiedzialności ubezpieczyciela miałyby być przedmiotem sporu, wyłączone miałyby być stosowanie art. 817 § 1 k.c. Wyłączenie to byłoby przy tym skutkiem jednostronnej decyzji ubezpieczyciela; to on wszak jednostronnie określa w postępowaniu likwidacyjnym, które twierdzenia o faktach, określone w żądaniu spełnienia świadczenia z umowy ubezpieczenia, zakwestionuje. Nic w brzmieniu art. 817 § 1 k.c. nie uprawnia do przyznania ubezpieczycielowi takiego uprawnienia. Co więcej, pozwany nie wykazał w żaden sposób, dlaczego stanowisko Sadu Najwyższego, na którym oparł się w tej mierze Sąd I instancji, w szczególności w sprawie V CSK 38/112, nie miałyby znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie; w ogóle do tego zarzutu, czy też ogólnie – kwestii odsetek za opóźnienie od zasądzzonego zadośćuczynienia nie odniósł się w uzasadnieniu składanej apelacji. Tymczasem w przywołanym judykacie Sąd Najwyższy, po dokonaniu przeglądu orzecznictwa w zakresie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia i wskazaniu na dwa zasadnicze nurty: jeden opowiadający się za zasadnością zasądzenia odsetek za opóźnienie od wyrokowania oraz drugi – od wniesienia pozwu, zwrócił uwagę na odszkodowawczą funkcję odsetek, z której następnie wywiódł, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę w omawianej sprawie, że zasada iż rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter, nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego.

Odnosząc się łącznie do zarzutów apelującego pozwanego odnośnie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, wbrew tezę apelacji Sąd Okręgowy nie dopatrzył się żadnego błędu. Sąd Rejonowy wskazał na czynniki przemawiające w jego ocenie za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Nie ograniczają się one wyłącznie do stanu majątkowego powoda lecz opierają się również na uznaniu przez Sąd I instancji iż powód mógł mieć subiektywne przekonanie o słuszności swych żądań. Nie jest to ustalenie dowolne i w tej sytuacji brak podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji pozwanego.

Zarzut z apelacji powoda, zwłaszcza w kontekście zgłoszonego w apelacji oczekiwania co do zasądzenia dalszych 36.000 zł tytułem zadośćuczynienia, nie mógł zostać uwzględniony. Żądanie zadośćuczynienia w tej wysokości świadczy o bezkrytycznym podejściu do zaoferowanego w sprawie materiału dowodowego. Trafnie Sąd Rejonowy tak sformułowanego żądania nie podzielił, z przyczyn szczegółowo omówionych zarówno w powyższych rozważaniach, jak i w samym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W szczególności podnieść należy, że Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił w pierwszej kolejności wcześniejszy wypadek powoda, jakiemu uległ w trakcie zatrudnienia. Rzeczowo i przekonująco uargumentowano – co wyżej wskazano – rozmiar zasądzanego zadośćuczynienia. Odnosząc go do okoliczności sprawy, w szczególności obiektywnej trudności przypisania cierpień fizycznych i szerzej – następstw zdrowotnych w zakresie fizycznym, do jednego z dwóch zdarzeń: z 11 kwietnia oraz 10 grudnia 2011 roku. Domagając się podwyższenia zasądzzonego zadośćuczynienia, powód winien w apelacji wykazać rażące naruszenie przy wydawaniu zaskarżonego wyroku zasad określania zadośćuczynienia. Tymczasem jego zasądzenie na poziomie 10.000 zł, w okolicznościach sprawy, nie jawi się jako rażąco zaniżone.

Wniosek o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w I instancji, powód wiązał w apelacji wyłącznie z oczekiwaniem podwyższenia zasądzzonego świadczenia.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe, apelacje powoda i pozwanego oddalono jako bezzasadne (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.

Każda ze stron wygrała odnośnie apelacji wniesionej przez przeciwnika procesowego.

Zważywszy na odmienne wartości przedmiotów zaskarżenia w obu apelacjach, brak było podstaw do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania apelacyjnego. Koszty te w przypadku powoda wyniosły 900 zł wynagrodzenia pełnomocnika według stawek minimalnych. Koszty postępowania apelacyjnego w przypadku pozwanego wyniosły natomiast 1.800 zł. W tej sytuacji powód obowiązany jest zwrócić pozwanemu: $1.800 \text{ zł} - 900 \text{ zł} = 900 \text{ zł}$ tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd Okręgowy stanął przy tym na stanowisku, że o ile w ramach postępowania pierwszoinstancyjnego powód mógł mieć subiektywne przekonanie o słuszności swych żądań, o tyle okoliczność ta przestała być doniosła z chwilą gdy zapadło zaskarżone rozstrzygnięcie. Brak jest zatem obecnie podstaw do nieobciążania powoda kosztami postępowania drugoinstancyjnego, gdyż sama – nawet trudna – sytuacja majątkowa nie może stanowić wyłącznej przesłanki stosowania art. 102 k.p.c.; nie ma w takiej sytuacji szczególnego przypadku

1 Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (j.t. – Dz. U. z 2018 r., poz. 1454, z późn. zm.).

2 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170.